№ 44. Łódź, Piątek, 14 lutego 1919 r. Rok II.

GŁOS POLSKI

Dziennik polityczny, społeczny i literacki.

PRENUMERATA: Miesięcznie Mk. 4.50. Kwartalnie Mk. 13.50. Za odnoszenie dopłaca się 50 fen. miesięcznie.
Prenumerata przez pocztę miesięcznie Mk. 5.50. Kwartalnie 16.50.

Cena numeru pojedyńczego 30 fen.

Redakcja i Administracja w Łodzi: Piotrkowska 106.

Telefon 199.

O zachodnią granicę Polski.

Polsko-pruska wymiana depesz.

(Tel. wł.)

Poznań, 13 lutego.

Pruskie ministerstwo spraw wewnętrznych przysłało dnia 8 b. m. do naczelnej rady ludowej 2 telegramy, w których odpiera rzekomo nieprawdziwe doniesienie o gwałtach niemieckich, wystosowane do komitetu narodowego w Paryżu i oskarża nas na podstawie niezliczonych rzekomo wiarogodnych świadectw o niegodne i nieludzkie obchodzenie się z pojmanymi żołnierzami pruskimi, głównie lotnikami, umieszczonymi na Kernbergu. — Zarzuca nam również rozmyślne wprowadzanie w błąd opinji sposobem przedstawienia sprawy Hansa Radlera i przemilczeniem tego, że zwłoki zabitych bezczeszczono. Rząd pruski domaga się wysłania sędziego pruskiego, który był obecny przy rozprawach sądowych, jako też wygrzebania ciał zabitych w obecności niemieckiej komisji.

Naczelna rada ludowa odpowiedziała następującym telegramem: Do ministerjum spraw wewnętrznych w Berlinie. Na telegram z dnia 8 lutego odpowiadamy, że po odrzuceniu przez rząd tamtejszy warunków już ustalonych wszelkie jego mieszanie się do spraw naszych odpieramy. Wiadomości nasze podawane do Paryża polegają na faktach pochodzących od świadków naocznych i osób, nad którymi się znęcano. Fakta te są protokularnie spisane i zaprzysiężone. — Akta sprawy Hansa Adlera i u jego towarzyszy przedłożymy oczekiwanej tu komisji ententy. Komisji tej przedstawimy także świadków, wywiezienia osób internowanych z powiatu szubińskiego i znęcania się nad nimi podczas transportu do Chojnic, jako też o sposobie obchodzenia się w Altdamm. Z powodu doniesień o nowych internowaniach i wywożeniu na Śląsku i w Prusach królewskich, po części w związku z oskarżeniem o działalność polityczną zniewoleni jesteśmy internować odpowiednią liczbę niemców, którzy działali politycznie w duchu dla nas wrogim, przeprowadzić ich do obozów koncentracyjnych i obchodzić się z nimi w ten sposób, jak niemcy z internowanymi polakami. Proponowaliśmy już, aby komisja neutralna zwiedziła internowanych w Niemczech i jesteśmy zawsze gotowi dopuścić taką komisję do wszystkich tutaj internowanych, oraz wzywamy panów, abyście dopuścili komisje neutralne do zwiedzenia internowanych polaków.

Prasa niemiecka o żądaniach polskich.

(P. A. T.).

Poznań, 13 lutego.

Na telegram Naczelnej Rady Ludowej, protestującej przeciw bucie hakatystycznej, która domaga się wycofania wojsk polskich z Księstwa i wydania dzielnic polskich na łup rozwydrzonych Heimatschutzów odpowiedziała prasa szowinistyczna niemiecka wyzwiskami i urąganiem pod adresem polaków. Tylko gazety skrajnej lewicy, widzące w Noskem protektora oficerów, a w Ebercie i Scheidemanie powolne narzędzie reakcji hakatystycznej, zdaje sobie sprawę z celów polskich. I tak zamieszczając „Freiheit“ telegram Naczelnej Rady Ludowej w całej rozciągłości, a komentarz rządu niemieckiego w streszczeniu pisze: Butę, jaka uwidacznia się w odpowiedzi rządu niemieckiego należy jaknajostrzej potępić. Od samego początku zwracaliśmy uwagę, że jest rzeczą zupełnie błędną i doprowadzić musi do ostrych zatargów używanie oręża przeciw polakom, skoro się ma drogę otwartą do układów. Stanowisko to nasze usprawiedliwiła nota ententy z 8 b. m., domagająca się zaniechania zbrojnej akcji. Mimo to rząd pruski rozpoczął walkę przeciw polakom party przez bezrobobotną kamarylę oficerską, która nie chce zaniechać rzemiosła orężnego. Jej to wpływowi należy przypisać, że rokowania z polakami, które zapowiadały przebieg pomyślny, spełzły na niczem. Jeszcze w ostatniej chwili przestrzegamy przed złowrogim następstwem organizowania wojny przeciw polakom. Niestety zdaje się nam, że główne dowództwo, pragnąc walką przeciw polakom dowieść racji swego bytu, tak dalece zyskało na wpływie, że znów zwycięży militarny sposób myślenia i polityka gwałtów nad względami rzeczowymi.

„Bezczelne“ żądania.

(P. A. T.)

Berlin, 13 lutego.

„Berliner Tageblat“ pisze:

Delegacja polska przedłożyła wojennej radzie ententy w Paryżu nowe „bezczelne“ żądania. Wedle tych żądań ma rada przy odnówieniu rozejmu zakazać niemcom wszelkich operacji wojskowych i kroków nieprzyjacielskich przeciw polakom w Poznańskiem. Pozatem żądają polacy wydania im przez niemców linji kolejowej z Gdańska do Warszawy. Na linji tej zamierzają polacy przewieźć armję Hallera do Polski.

W Poznańskiem.

(P. A. T.).

Berlin, 13 lutego.

Dzienniki niemieckie twierdzą, że polacy ostrzeliwują Nakło. Obronę miasta powierzono korpusowi ochotniczemu Brüssowa. Wojska Brüssowa są w kontakcie z polakami, którzy mają dobrze wyszkoloną piechotę. Należy się liczyć z silnym atakiem polaków. Linja kolejowa wschodnia jest zagrożona.

Sukcesy polaków pod Bydgoszczą.

(P. A. T.)

Berlin, 13 lutego.

„Berliner Tageblat“ stwierdza, znaczne postępy polaków w okolicy Bydgoszczy. Na linii Piła — Bydgoszcz skierowano ruch kolejowy na Chojnicę, ponieważ polacy ostrzeliwują z dział tor kolejowy. Na południe od Bydgoszczy stoją polacy na linji Jeżowo — Dąbrówka — Tannenhofen—Dobrogorzyce, Gniewkowice, Tupadły, Żelechlin i Waldesruh.

W Prusach Zachodnich.

Berlin, 13 lutego.

(P. A. T.)

„Deutsche Allgemeine Zeitung“ pisze: Położenie w Prusiech zachodnich od niedzieli nadzwyczajnie się pogorszyło. Jednakowoż stan teraźniejszy wywołali nie polacy, lecz socjaliści swemi zarządzeniami przeciw którym protestuje mieszczaństwo. W niedzielę wybuchł w Malborgu strajk kolejarzy urzędu ruchu tak, że cały ruch kolejowy na linjach Kolobrzeg — Berlin oraz Tczewo—Malborg i Grudziądz—Toruń jest wstrzymany. Wydział wykonawczy w Malborgu po burzliwym posiedzeniu uchwalił przedsięwziąć przy udziale reprezentantów magistratu rewizje domowe w poszukiwaniu ukrywanych środków żywności i węgla. To mocno podrażniło ludność miejską, która obawiała się rabunków i gwałtów ze strony zwolenników Sprartakusa. Na znak protestu wybuchł właśnie wspomniany strajk.

W Gdańsku uchwalili robotnicy głównych warsztatów kolejowych rozpocząć we wtorek strajk i rozciągnąć go na wszystkie koleje w Prusiech zachodnich, jeśli generalna komenda nie zgodzi się na rozwiązanie ochotniczej kompanji Grenschutzu nazwanej kompanją studencką, a pomieszczonej w Gdańsku na Hagelsbergu. Socjaliści podejrzewają, że kompanja ta jest wojskiem reakcyjnem, podczas gdy generalna komenda utrzymuje, że wojsko to opowiedziało się za kierunkiem socjalistycznym i za republiką. Wydział wykonawczy groził zdobycie szturmem Hagelsbergu jeśli kompanja ta stamtąd nie zniknie.

Generalna komenda odmówiła temu żądaniu. Tymczasem nadeszły na ręce wydziału wykonawczego w Gdańsku liczne protesty telegraficzne od wojsk wszystkich okolic Prus Zachodnich, które domagają się rozwiązania wszystkich kompanji ochotniczych wystawionych bez wyraźnej zgody wydziału. Koła rządowe sądzą, że wskutek tego zarządzenia Prusy Zachodnie będą wydane na łup polaków i grożą wydziałowi wykonawczemu użyciem siły zbrojnej.

Zaostrzenie stosunków.

(P. A., T).

Lugano, 13 lutego.

„Corriere della Sera“ donosi z Paryża, że obecne nowe stanowisko niemieckie nie podoba się bardzo wojennej radzie ententy. Głównym powodem tego jest kategoryczna odmowa zaniechania ofenzywy wobec polaków, przyczem niemcy powołują się na rzekome ultimatum polskie.

Komisja ententy w Poznaniu.

(P. A. T.)

Poznań, 13 lutego.

Dzisiaj przyjeżdża tu komisja ententy, której zadaniem jest wstrzymać o ile możności wszelkie walki między niemcami a polakami. Komisji tej towarzyszyć będzie konsul Rose z Berlina.

Kłamstwa niemieckie.

(P. A. T.)

Poznań, 13 lutego.

Jak donoszą „Politisch—parlamentarische Nachrichten“ burmistrz miasta Szubina Block jako świadek naoczny, podał do protokułu, że dnia 11 stycznia b. r. polacy po osaczeniu miasta w sposób nieludzki wyrzynali kobiety i dzieci niemieckie, które nie zdołały zbiedz podczas strzelaniny.

To oświadczenie Blocka powtórzyły gazety berlińskie, jak „Vorwärts“, „Deutsche Tageszeitung“, „Tageblat“, a za nimi gazety prowincjonalne. Otóż wymysły i kłamstwa burmistrza Blocka z oburzeniem piętnują niemcy szubińscy, którzy oświadczają z własnej woli:

„Wiadomość podana przez „Vorwärts“ i inne gazety niemieckie, jakoby polacy podczas zdobywania Szubina dnia 11 stycznia wyrzynali kobiety i dzieci, co podać miał do protokułu burmistrz Block, są kłamstwem.

Szubin 27 stycznia. Deppe, radca weterynaryjny, Kiger, pastor, Ricek, komisarz obwodowy.

Przymusowy pobór.

Berlin, 13 lutego.

(P. A. T.)

Pół urzędowe doniesienie zapowiada przymusowy pobór w niemieckich prowincjach wschodnich o ile się nie zgłosi dostateczna liczba ochotników. Komunikat ten powiada, że ludność kresowa chyba będzie wolała bronić się, aniżeli wpaść w ręce polaków.

Manifest
bojowych intelektualistów francuskich.

—I—

Do bojowej inteligencji świata:

Pomimo krwi, którą pokryte są nasze ręce wbrew naszej woli, jesteśmy dzisiaj gotowi odbudować świat cały w zgodzie z wami wszystkimi. Wspomnienie i tragiczny wyrzut sumienia, że byliśmy przez 4 lata z górą współwinnymi rzezi i bezładu, czyż mogą nas jeszcze rozdzielać w czasie, kiedy ścisłe braterstwo z członkami naszej Ojczyzny rozdzieliło nas na wrogie obozy.

Nasz duch zawsze unosił się ponad wojną. Pożerała nas litość, jak wewnętrzny płomień. Mówiliśmy prawdę, nie wierzyliśmy nigdy kłamstwom, a jednak szliśmy jedni przeciw drugim, rzuciliśmy się w ramiona, jak gladjatorzy na głuchych piaskach.

A czyniliśmy to dlatego, gdyż składaliśmy siebie samych na ofiarę całopalną, aby ci, którzy nas przeżyją mogli z niezłomną siłą głosić naszą myśl, myśl jasną, która musi zabić każdą inną, a przedewszystkiem tę, dla której, jak sądzono powszechnie, szliśmy w bój.

Jakiś nierozumny starzec, jakaś straszna doktryna śmierci, ośmieli się powstać, jakież skryte i niewyznane apetyty będą śmiały wystąpić przeciwko nam,

Nie chcemy tego, aby posługiwano się nami dla przeciągania wojny po pokoju.

Intelektualiści, walczący w krajach jeszcze wczoraj nieprzyjacielskich, spieszno nam wejść w porozumienie z waszymi sercami i z waszą inteligencją.

Bojowi intelektualiści świata, my wiemy, że niezliczone są szeregi tych, którzy myślą, jak my, i że przez długie 50 miesięcy przedłiście życie ludzi winnych skrywając je wzniosłością waszych serc sprawiedliwych. Ciąży na nas teraz ciężki i dobry obowiązek dania przykładu mądrości. Winniśmy być pierwsi, którzy wyciągają ręce, ponieważ ponad tłumami rozpętanymi przez prasę każdego narodu, ponad wielkimi umysłami, które zaniedbały wielką misję moralności, ponad wszystkimi potęgami duchowymi i ludowymi, które bankrutują jedynie my sami wśród pożogi i huraganowego ognia rzucających nas na ziemię szarpaną pociskami, my sami mieliśmy odwagę zachowania ufności w godność człowieka i w świetlaną, etyczną potęgę-rozumu.

Wilson był naszym potężnym przyjacielem. Jego głos był naszym. Nasz głos będzie jego głosem, wbrew wszystkiemu i wszystkim.

Walczący intelektualiści świata całego, wyciągamy do was z braterskim uściskiem ręce, łącząc się w rozumnej pogardzie dziedzicznych nienawiści. Jutro nasza praca będzie ciężką, może bardziej straszną jeszcze od tej, której wczoraj dokonaliśmy.

Stawiać nas ona będzie nieustannie w obliczu naszej świadomości, w pośrodku prześladowań, na jakie narażać nas będą barbarzyńskie i umierające nacjonalizmy. Nasz ścisły związek będzie naszą siłą.

Już nadszedł czas połączenia się i powstania we wszystkich naszych Ojczyznach, przeciwko tym, którzy wywołują wojnę i konflikty. My, którzy jesteśmy nietykalni z punktu widzenia narodowego, którzy złożyliśmy dostateczne ofiary naszych wierzeń w pokój ludzkości, możemy stworzyć natychmiast dla zbawienia ludzi międzynarodowy związek.

Walczący intelektualiści całego świata, łączmy się.

H. Borbusse, Rey-Lefebure, P. Vaillant-Couturier, G. Vidal, H. Torces, H. Berault, H. Regnault, A. Mercereau, Noel Gartier, Fontanille, J. d'Espouy, A. Le Troquer.

Powyższy manifest ukazał się w „Populaire" z 17 stycznia 1919 r., dodano do niego uwagę, że ogłoszenia do związku przyjmuje sekretarjat pisma, Paryż, Rue Momartre 142.

Dla wyjaśnienia naszym czytelnikom dodajemy, że manifest wyszedł z grona najwybitniejszych reprezentantów radykalnej inteligencji francuskiej, którzy konsekwentnie od początku wojny, grupując się koło Romain Rollanda, zajmowali stanowisko antyimperjalistyczne i wolnościowe.

—o—

Asquith o zadaniach ligi narodów.

—x—

Opinja publiczna w Anglji zajmuje się obecnie mowa, jaką wygłosił Asquith na temat ligi narodów. Powiedział on m. in.

„Od żadnego z państw nie można wymagać, aby poświęciło ono swoją indywidualność, ale pozatem liga narodów musi być ostatnią i decydującą instancją nietylko dla sporów międzynarodowych, ale i dla międzynarodowych umów. Możliwem będzie to wtedy, gdy pokusa prowadzenia nowych wojen skrępowana będzie i uniemożliwiona zniesieniem przymusowej rekrutacji. Prócz tego musi być również poddana stałej kontroli fabrykacja, dostawa i przewóz amunicji".

Na tym punkcie Asquith zgadza się znowu ze swoim przyjacielem, gen. Snutsem. Za nadzwyczajnie ważną rzecz uważa on opiekowanie się i popieranie swobodnego urabiania swej przyszłości. Dla przeprowadzenia tego programu uważa Asquith środki gospodarcze i moralne za skuteczniejsze od krwawych.

Następnie mówca z całą surowością zwrócił się przeciwko tym, którzy nie wierzą w możliwość przeprowadzenia tych planów.

„Niechaj sobie ci ludzie wyobrażają, że liga narodów nie może sprostać tym zadaniom, dla których została stworzona. Co wtedy może tę instytucję zastąpić? Nic. Stary system jest pogrzebany. Wojna jest ostatecznym zadokumentowaniem jego bankructwa. Przypuśćmy, że życie narodów rozwijać się będzie w warunkach nieuregulowanej konkurencji, w atmosferze ambicji i pragnienia zemsty, za pomocą wszelkich środków na morzu, lądzie i w powietrzu—jak będzie wówczas świat wyglądać po upływie 25 lat, kiedy nowe pokolenie zmarnuje się w walce o międzynarodowe znaczenie? Doświadczenia tej wojny winny być dla nas dostateczną nauką. Przeszły one wszelkie oczekiwania. Ale dla następnego upadku ważne są jeszcze dwa czynniki: po pierwsze nie obliczalne następstwa wprzężenia nauki do rydwanu zniszczenia. Nauka w tych sprawach nie powiedziała jeszcze swego ostatniego słowa. Przeciwnie: należy pozyskać, że dotychczas zaledwie wyjąkała ona alfabet zniszczenia. Gdyby miała ona, jak przez ostatnie cztery lata, dalsze dwadzieścia lat pracować w tym kierunku, zamiast dla dobra ludzkości, to lepiej już prosić Boga o możliwe przyspieszenie epoki lodowej. O wiele lepszą jest planeta, na której życie ludzkie jest ze względów fizycznych niemożliwością, nie planeta, na której ludzkość zdegenerowana jest w formie zorganizowanego samobójstwa".

Następnie Asquith powiedział, że bez ligi narodów pokój wszechświatowy będzie w przyszłości daleko więcej narażony na rozbicie, niż przed wojną. Z sześciu mocarstw, które kierowały polityką, tylko trzy pozostały niewzruszone. Obecnie Niemcy, Austrja i Rosja są tylko geograficznemi pojęciami.

„Tylko zdecydowany głupiec może im przepowiedzieć ich przyszłość. Tymczasem nowi członkowie przybywają do gospodarstwa europejskiego. Im więcej państw, tym więcej punktów spornych, a więc i możliwości starć. Jest tylko jeden środek zmniejszenia tego nowego niebezpieczeństwa: liga narodów".

Na zakończenie wskazał mówca z wielką powagą na to, że zwykłe przez wojnę stosunki społeczne zostały poważnie zachwiane. Trzeba się przyzwyczaić do tej myśli, że „konwencje" we wszystkich klasach straciły swą moc wiążącą.

„Potrzebną nam jest liga klas społecznych, chociaż przeciętny światopogląd będzie ją uważać za taką samą utopję, za jaką uważam jeszcze przed kilku laty ligę narodów. Musimy stale być gotowi, aby otoczyć braterstwo ludzkości silniejszymi więzami".

Ostatnia uwaga Asquitha odnosi się do utworzenia międzynarodowego przedstawicielstwa robotniczego zamiast ligi narodów. Asquith uważa zdaje się, że przy lidze narodów istnieć mogą i inne reprezentacje klas społecznych.

Sprawa osądzenia Wilhelma II.

Kwestja traktowania byłego cesarza niemieck. omawiana jest przez konferencję paryską, jako dodatek, gdyż Wilson nie poruszył jej w swych 14 punktach. Delegacja amerykańska naszkicowała memorandum. Wyłoniły się trzy, wzajemnie sprzeczne poglądy. Według jednego z nich, należy przyłożyć pieczęć zbrodni do czynów cesarza, aby w ten sposób uniemożliwić powtórzenie się minionych okropności; jednocześnie plan ten nie chce stwarzać męczennika i nie będzie traktować Wilhelma II tak, jak Napoleona. Inny prąd chce oddać los cesarza w ręce narodów europejskich i nie ma nic przeciwko straceniu jego osoby. Kara śmierci nie natrafia również na opór w Ameryce. Po trzecie istnieją zwolennicy oddania losu cesarza w ręce narodu niemieckiego.

—o—

Komunikat polskiego sztabu generalnego

z dnia 12 lutego.

Litwa i Białoruś.

Grupa gen. Lisowskiego.

Sytuacja bez zmiany.

Wołyń i Chełmszczyzna:

Grupa gen. Rydza Smigłego.

Drobne utarczki patroli wywiadowczych.

Galicja wschodnia:

Grupa generała Romera.

Pod Bełzem przeprowadzono wywiady na Czerdów, Przemysłów, Żużel, Władypol i Prusinów. Jedna z kompanji wywiadowczych zaskoczyła z nienacka nieprzyjaciela w Oserdowie, rozproszyła go, wzięła do niewoli jeńców i zabrała część taboru.

Grupa gen. Rozwadowskiego.

Słaba działalność artylerji i drobne utarczki na przedpolu.

Śląsk Cieszyński.

Sytuacja bez zmiany.

W zastępstwie szefa sztabu generalnego
Haller, płk.

Misja koalicyjna w Cieszynie.

(P. A. T.)

Kraków, 13 lutego.

Dzienniki tutejsze podają: Wczoraj przybyła do Cieszyna misja koalicyjna, złożona z 8 członków, w sprawie zbadania stosunków polsko-czeskich na Śląsku i przeprowadzenia w myśl uchwał kongresu linji demarkacyjnej. Smutne jest, że w Cieszynie komisja nie zastała członków Rady Narodowej Śląskiej, którzy byli mogli poinformować ją o faktycznym stanie rzeczy.

Wskutek perfidnego postępowania czechów, którzy na 3 dni przed przybyciem komisji aresztowali po raz 1-szy członka rady narodowej dr. Jana Micheydę, komisja koalicyjna jest zapewne stronniczo informowana przez czechów.

Zwrot krzyża.

(P. A. T.)

Lwów, 12 lutego.

Kazimierz Bruchnalski, krajowy inspektor szkolny, nadesłał do „Gazety Lwowskiej" następujące pismo: Ponieważ skarb państwa potrzebuje obecnie największej ilości kruszców szlachetnych proszę przeto przyjąć złoty krzyż orderu żelaznej korony II klasy nadany mi w roku 1917. Zdaje mi się, że krzyż ten będący własnością wrogiej Polsce Austrji powinien być skonfiskowany na rzecz skarbu polskiego.

Żywność dla Polski.

(P. A. T.)

Berlin, 13 lutego.

Donoszą tutaj: Niemiecki przedstawiciel w Spa otrzymał oświadczenie zapewniające, że płk. Grove, szef amerykańskiej misji żywnościowej w Polsce, zachowa się pod względem politycznym neutralnie. Niemiecka komenda polecić, aby wystąpił energicznie przeciw wszelkim usiłowaniom polskiej komisji żywnościowej w Gdańsku, któreby zmierzały do podjęcia jakiejkolwiek akcji politycznej.

Dyrekcja kolejowa w Gdańsku zawiadomiła telefonicznie pruski rząd, że naczelna komenda w Gdańsku nie posiada dostatecznej ilości wojsk, dla ochrony okrętów amerykańskich z żywnością dla Polski, które we wtorek przybywają do Gdańska.

Naczelna komenda prosi dlatego, aby dla ochrony żywności przeznaczonej dla Polski przysłano wojsko. Temu żądaniu nie stało się zadość. Przedstawiciel amerykański jest zdania, że rząd niemiecki jest zobowiązany bezwarunkowo dbać o ostateczną ochronę i zwraca uwagę, że rząd niemiecki będzie odpowiedzialnym za wszystkie transporty.

Sytuacja jest bardzo poważna, gdyż nieprzybycie wojsk amerykańskich lub francuskich zmusi niemców do obsadzenia całej linji kolejowej z Gdańska do Iłowa. Dyrekcja kolejowa w Gdańsku prosi wobec tego rząd Scheidemana o przysłanie wojsk, na którychby naczelna komenda w Gdańsku mogła w zupełności polegać.

Amerykańska misja żywnościowa w Krakowie.

(P. A. T.)

Kraków, 12 lutego.

Przybyła tu z Warszawy delegacja amerykańskiej misji żywnościowej złożona z kapitana Nowaka i podporucznika sztabu generalnego armji amerykańskiej Beckera. Delegaci zabawią w Krakowie czas dłuższy dla uregulowania sprawy transportów żywnościowych z Gdańska, Śląska i Paryża.

Wiec kobiet we Lwowie.

(P. A. T.)

Lwów, 13 lutego.

Wczoraj odbył się w sali ratuszowej wiec kobiet, na którym uchwalono szereg rezolucji. Między innymi żądano regularnego poboru rekruta we wszystkich ziemiach polskich i wycofania kobiet z frontowej służby, natomiast przydzielenie ich do służby kancelaryjnej i do formacji po za frontowych. Wiec uchwalił wysłać do Paderewskiego telegram hołdowniczy kobiet polskich oraz wyrazić podziękowanie i hołd tym kobietom, które w czasie krwawych dni listopadowych samorzutnie chwyciły za broń, aby bronić kresów wschodnich.

Rządy czeskie na Węgrzech.

(P. A. T.)

Kraków, 13 lutego.

Radjotelegramy z Budapesztu:

Ponieważ rząd czeski nie odpowiedział na memorandum robotników w Preszburgu wybuchł dziś strejk w Szoproniu i na całych górnych Węgrzech.

W myśl odezwy robotników szopronskich nie opuszczała ludność szopronska już przez cały dzień mieszkania, w których pozamykano drzwi i okna. Wczoraj wieczorem opuściła część żołnierzy Szopron.

Charakterystycznym objawem zachowania się czechów jest fakt następujący: Gdy dnia 4 lutego rząd czeski wkroczył do Szopronia przyjęło czechów kilkaset kobiet. Miały one stawić się z zawiązanymi rękoma i więcej to zrzucić z chwilą wkroczenia rządu czeskiego, ażeby w ten sposób usymbolizować uwolnienie narodu czeskiego od węgrów.

Przymusowy pobór żołnierzy w Rumunji trwa dalej.

Jak donoszą z Nagy Kamissa zamierzają słowacy w najbliższym czasie zatrzymać zupełnie ruch kolejowy na Węgrzech.

Ostatniej nocy przyszło w Czaktorna do gwałtownego starcia między chorwatami a węgrami. Szczegółów brak.

Strajk w kopalniach na Śląsku.

(P. A. T.)

Kraków, 12 lutego

„Głos narodu" donosi z Bielska w sprawie wczorajszego strejku górników, który wybuchł na znak protestu przeciw najazdowi czeskiemu: Wczoraj wobec przyjazdu misji ententy do Warszawy przedstawiciele stronnictw politycznych na Śląsku wydali polecenie przerwania strejku w nadziei, że misja ta ureguluje kwestję śląską w myśl słusznych praw polskich. Możliwe jest jednak, że rozgoryczeni górnicy nie zechcą podjąć pracy pod rządami czeskimi.

Wzrost powagi kościoła.

(P. A. T.)

Berlin, 4 lutego.

Dziennik „Svenska Dagebladet" zamieszcza artykuł pod tytułem „Chaos dni dzisiejszych", w którym pisze:

Narody posłuszne papieżowi—czesi, a przedewszystkiem polacy, zdobywają dzisiaj stanowisko ważne i silne. Z rozwojem polaków łączy się także wzrost siły i powagi kościoła katolickiego. Księża katolicey biorą żywy udział w narodowym ruchu polaków. Są oni duchowymi przewodnikami ludu polskiego, a myśli ich i uczucia kierują się do Rzymu. Z chwilą porażki Turcji zmniejszył się jej wpływ religijny, wobec czego żadna organizacja nie może dziś współzawodniczyć z kościołem katolickim, o ile chodzi o rozwinięcie silnej propagandy. — Wymieniony dziennik omawia następnie sposób wyboru papieża i przebieg conclave, a kończy uwagi swoje o kościele słowami: Niegdyś ludzie nieszczęśliwi szukali schronienia w klasztorach, jedynem zaciszem mieszcz wśród burzliwego świata. Czy kościół katolicki, który sam jeden uniknął wstrząśnień wojny światowej, stanie się silną opoką, na której znaczna część wycieńczonej ludności znajdzie spoczynek i ukojenie?

Prasa francuska o postawie Niemiec.

(P. A. T.)

Berlin, 13 lutego.

Prasa francuska coraz bardziej domaga się zaostrzenia warunków rozejmu z Niemcami, wskazując na zmienioną postawę niemców. „L'Homme Libre" powiada, że ruch berliński używa tylko bluffu, bo naród niemiecki pragnie pokoju. „Echo de Paris" i „Journal" piszą, że Foche powinien sam ustalić warunki gospodarcze. Współudział ekonomistów niemieckich kutych na cztery nogi może bardzo niekorzystnie odbić się na interesach ententy. Tylko „Humanite" powiada, że ta nagonka na niemców ma tylko skłonić Wilsona do ustępstw w układach o zawieszeniu broni.

Clemenceau o Polsce.

(P. A. T.)

Paryż, 13 lutego.

(Iskr.) Delegacja polska udała się do pana Clemenceau, któremu wręczyła dyplom dr. honorowego uniwersytetu krakowskiego. Pan Clemenceau wyrzekł słowa, które głębokie wrażenie wywarły na członków delegacji. Polska jest krajem—mówił pan Clemenceau — który najbardziej ucierpiał z powodu tej wojny. Wszyscy sprzymierzeni są jednomyślni co do głównego punktu, t. j. co do odbudowania wolnej i silnej Polski. Wreszcie zaznaczył pan Clemenceau, że co jego dotyczy będzie w tym duchu pracował ze wszystkich sił.

Z parlamentu niemieckiego.

(P. A. T.)

Weimar, 13 lutego.

W poniedziałek przed południem przed otwarciem plenarnego posiedzenia zgromadzenia narodowego przyjął minister wojny Reinhardt kilku posłów pruskich, którzy przedstawili groźną sytuację dla niemców na wschodzie i prosili o pomoc zbrojną. Przedstawione przez posłów niemieckich życzenia były następnie przedmiotem obrad zgromadzenia narodowego, których przebieg ze względów wojskowych zachowany jest w ścisłej tajemnicy.

Weimar, 13 lutego.

Zgromadzenie narodowe przyjęło wczoraj w drugim i trzecim czytaniu prowizoryczną ustawę konstytucyjną. Ustawę tę podpisał prezydent zgromadzenia narodowego Dawid. Przeciw przyjęciu ustawy głosowali niezawiśli socjaliści i partykularne skrzydło centrum z południowych Niemiec z dr. Heimanem na czele. Następnie oświadczył Scheideman, że rząd składa swoje mandaty. Poseł Peyer prosił członków w imieniu izby, ażeby narazie zatrzymali nadal swoje mandaty, na co Scheideman się zgodził. Po wyborze prezydenta rzeszy Eberta, który jak wiadomo wczoraj nastąpił, należy spodziewać się utworzenia nowego rządu.

Niemiecka armja w czasie pokoju.

(P. A. T.)

Weimar, 13 lutego.

Rada komisarzy ludowych uchwaliła ustawę wojskową, wedle której stopa pokojowa wojska niemieckiego będzie wynosić 250,000 żołnierzy.

Koalicyjne wojska są w Archangielsku.

(P. A. T.)

Kopenhaga, 13 lutego.

Angielska komenda zaprzecza wiadomości, jakoby wojska ententy opuściły Archangielsk i cofnęły się przed bolszewikami.

—o—

Niemiecko-koalicyjna umowa żywnościowa.

Niemiecka delegacja dla spraw zawieszenia broni donosi, że Umowa z przedstawicielami rządów koalicyjnych w sprawie dostawy środków żywnościowych dla Niemiec została, po trzydniowych rokowaniach, podpisana w Spa, w dniu 8. lutego. W rokowaniach, które ze strony niemieckiej prowadził podsekretarz v. Braun z urzędu żywnościowego, brali udział przedstawiciele wszystkich zainteresowanych

wydziałów, mężowie zaufania ze sfer kupieckich i lekarskich.

Istotną treść umowy stanowią następujące punkty:

Zwierzchnia rada aprowizacyjna koalicji poczyni starania, aby uwieziono niebawem do Niemiec przez Rotterdam około 80,000 tonn tłuszczu i mięsa wieprzowego, jak również 250,000 skrzyń kondensowanego mleka. Zapłata tych środków żywnościowych jest ze strony niemieckiej zagwarantowana złotem i obcemi dewizami. W bezpośrednim związku z temi dostawami, zamierza koalicja dostarczyć 200,000 tonn pszenicy i pszennej mąki, jak również dalsze 85,000 tonn tłuszczu i mięsa wieprzowego. Stanie się to wtedy, gdy sprawa finansowa znajdzie pozytywne rozwiązanie w obradach komisji finansowej, rozpoczynającej swe posiedzenia w dniu 12. b. m.

Przedstawiciele koalicji wyrazili gotowość rozważenia prośby rządu niemieckiego co do dalszego zaopatrywania Niemiec aż do nowych żniw, oczywiście pod warunkiem, że nastąpi zadawalniające uregulowanie finansowej strony tego przedsięwzięcia. Przedsiębiorstwo niemieckie podało następujące zapotrzebowanie na 5 miesięcy, t. j. od marca do lipca włącznie; 400,000 ton pszenicy i 100,000 ton tłuszczu i mięsa na każdy z tych miesięcy; pozatem 1 miljon ton kukurydzy lub innej paszy na cały wymieniony okres.

Wypełnienie całej umowy zostało przez przedstawicieli rządów koalicyjnych wyraźnie uzależnione od przyjęcia i wykonania warunków, przedstawionych i mających być przedstawionemi w sprawie wydania floty handlowej. Z tego wynika, że nawet przy przyjęciu warunków nie ma gwarancji, że żądana przez Niemcy żywność dostarczana będzie regularnie.

—x—

Berlin, 13 lutego.

Zapowiedziana dostawa żywności dla Niemiec stała się wielce problematyczna. Dostawa żywności była uzależniona od warunków i żądań entente w sprawie wydania okrętów handlowych. Wobec obostrzenia żądań ententy nie doszło do porozumienia w sprawie wydania okrętów, a tym samym także i w sprawie żywności.

—o—

Stan rzeczy w Moskwie.

(Komunikat delegacji rad kresowych).

P. Władysław Korwin-Drozdowski, urzędnik przedstawicielstwa polskiego w Moskwie, który 28 stycznia opuścił stolicę sowieckiej Rosji, podzielił się z delegacją rad kresowych w Warszawie ostatniemi informacjami o stosunkach w „Polszewicji“.

Przedewszystkiem co do losów jakie spotkały członków legacji polskiej.

W nocy z 9 na 10 stycznia agenci t. zw. „czrezwyczajki“ zjawili się do gmachu przedstawicielstwa i zaaresztowali zastępcę przedstawicieli senatora A. Mierzyńskiego, szefa biura T. Umińskiego i 2 urzędników do zleceń, pp. St. Rosseta i Michała hr. Łubieńskiego, oraz dwóch członków Narady ekonomicznej, pp. Salzmana i Dunawicza, oświadczono aresztowanym, że zostali oni uwięzieni na podstawie depeszy z Mińska od Centr. Komit. Wykonawczego S. D. K. P. i L., domagającej się najsurowszej represji w związku z zamordowaniem w Grodzieńszczyźnie 5 członków t. zw. delegacji ros. Czerwonego Krzyża, z delegacji tej ocalał niejaki p. Leon Alter, pochodzący z Warszawy, który bezpośrednio spowodował spełnienie represji.

Aresztowanych umieszczono w malutkiej, wilgotnej, prawie pozbawionej światła celi, bez żadnych sprzętów. Gdy sen. Mierzyński prosił, aby przynajmniej ze względu na podeszły wiek (70 lat) dano choć jaki stołek do siedzenia, odmówiono i tego. Na drugi dzień oznajmiono aresztowanym, że są oni zakładnikami i że podlegają radzie komisarzy ludowych.

Przewieziono ich do Kremla i uwięziono w b. klasztorze Wozniesieńskim pod ochroną czerwonych junkrów. Zakładników strzegły 1 i 2 szkoły kulomiotowe, o ile pierwsza z nich zachowywała się względnie poprawnie, o tyle junkrowie z drugiej wyraźnie dążyli do sprowokowania uwięzionych przez ciągłe przyczepki, wymysły i trzaskanie magazynami karabinów. 27-go stycznia wszyscy aresztowani zostali przewiezieni na odwach w Kremlu. Stało się to jednocześnie z otrzymaniem wiadomości o zamordowaniu Fabierkiewicza. Gdyby nie starania duńskiego Krzyża i pozostałych urzędników przedstawicielstwa, którzy dostarczyli uwięzionym pożywienia, byliby oni skazani na powolną śmierć głodową.

Władze bolszewickie zaprzeczają otrzymaniu radjotelegramu Rządu polskiego w sprawie zaaresztowania powyżej wspomnianej delegacji ros. Czerwonego Krzyża i wobec tego sytuacja zakładników jest nadzwyczaj poważna.

W Petersburgu są również aresztowani członkowie tamtejszej ekspozytury przedstawicielstwa, starszy radcy p. J. Żarnowski oraz pp. Lewestam, Grodzicki i Altberg. Pozatem są aresztowani wszyscy pełnomocnicy przedstawicielstwa na prowincji.

Wszyscy ci zakładnicy w Petersburgu i na prowincji są w gorszych jeszcze warunkach niż więźniowie moskiewscy. W „czrezwyczajkach“ siedzi pozatem sporo obywateli Państwa Polskiego, z których niektórzy męczą się już po kilka miesięcy, pozostając w najkropniejszych warunkach. W dużym stopniu są to aresztowani oficerowie polscy.

Do dnia wyjazdu p. Drozdowskiego z Moskwy o przewiezieniu tam osób z przedstawicielstwa, aresztowanych w Petersburgu, nie było wcale mowy, informacje więc dotychczasowe prasy polskiej są prawdopodobnie nieścisłe. W Moskwie i Petersburgu została zarządzona mobilizacja wszystkich mężczyzn w wieku od 18 do 45 lat. Na niepodległość Polski nie zwraca się żadnej uwagi, przyczem Polaków wcielą się do tak zw. zachodniej dywizji.

Komisarjat polski, który uprzednio miotał gromy na władze polskie za rzekome utrudnienie reemigracji do kraju dla szerokich mas wygnańców, obecnie nikomu z tych wygnańców w wieku poborowym nie zezwala na powrót do Polski.

Prasa sowiecka ciągle mówi o konieczności wysadzenia „korka“ polskiego pomiędzy sowiecką Rosją a rewolucyjnemi Niemcami. To stawiał sobie za zadanie i K. Radek-Sobelsohn, udając się do Berlina.

W Moskwie panuje straszna epidemja tyfusu plamistego, w związku z zupełnym prawie brakiem produktów żywnościowych. Ceny ostatnie były następujące: 1 funt chleba 18 rubli, mięsa funt 35—40 rubli, funt masła 120 rb., funt cukru 130 rb. i t. d. w dodatku za tę cenę dostanie produktów jest nadzwyczaj utrudnione, wobec zamknięcia wszystkich sklepów.

W całej Moskwie funkcjonuje około 30 sklepów sowieckich, z których tylko uprzywilejowani mogą korzystać i które też są niemal już skromnie zaopatrzone.

Od 1 lutego na linji kolei Aleksandrowskiej z powodu braku paliwa kursują tylko 2 pociągi tygniowo. Mieszkania w Moskwie są nieopalane, tak iż temperatura nie przenosi paru stopni powyżej zera, nie licząc „burżujów“ ale i u klas „uprzywilejowanych“. Światła na ulicach zupełnie niema, ruch tramwajowy jest bardzo zmniejszony, jednem słowem Moskwa coraz bardziej zamiera. Na prowincji jest niewiele lepiej. Życia używają pewnie też ogólnej nędzy i ruiny, tylko „wybrańcy losu“ w postaci rozmaitego rodzaju dygnitarzy sowieckich, spekulantów a bandytów. Należy zauważyć, iż bandytyzm w ostatnich czasach niesłychany. Jako sensację można przytoczyć, iż pewnego razu sam Lenin jadąc samochodem, padł ofiarą bandytów, którzy zabrali mu samochód, zegarek i palto, tak iż zwierzchnik „sowdepów“ musiał pieszo maszerować do domu. Włościanie za pieniądze nic nikomu nie sprzedają, a tylko zamieniają na potrzebne im towary.

Władze sowieckie przejęte są teraz duchem skrajnego militaryzmu. Wszędzie rozlepione są plakaty, przypominające, że według słów Lenina trzymiljonowej armji którą wystawia Rosja sowiecka potrzeba jest stutysięcy „czerwonych“ oficerów.

W drodze z Moskwy skąd p. Drozdowskiemu udało się wypadkowo wydostać, napotkał on około Baranowicz całe grono władz sowieckich, uciekających z Kartuzkiej-Berezy na wiadomość o zajęciu Prużan przez oddziały polskie.

W każdym jednak razie społeczeństwo polskie winno według p. Drozdowskiego uświadomić sobie wreszcie, iż walką z Rosją sowiecką wypadnie stoczyć do śmierć i życia.

Sejm Ustawodawczy.

Sylwetki posłów łódzkich.

—

III. Jan Dąbrowski

urodził się dnia 22 czerwca 1876 roku we wsi Potoki, gm. Wygiełzów, pow. łaskiego. Polak-katolik.

Wykształcenie otrzymał średnie. — Skończył łódzkie gimnazjum filologiczne, oraz kursy podwójnej buchalterji „Otto Siedego“ w Elblągu.

Jest z zawodu bankowcem. Od 15-go lutego 1898 roku do 3 sierpnia 1914 roku pracował w Banku Handlowym w Łodzi; od 5 sierpnia 1914 r. do 17 maja 1918 r., uczestnik wojny w charakterze rosyjskiego chorążego rezerwy.

Od 1 lipca 1918 r. do 1 grudnia 1918 r., pracował w Banku Handlowym w Łodzi, od 1 grudnia 1918 r., pracuje w Polskiej Krajowej Kasie Pożyczkowej.

W latach 1902 i 1903, pracował jako jeden z założycieli „Sokoła“ i Macierzy Szkolnej w Łodzi. Założyciel i wiceprezes zarządu VI Łódzk. Tow. Pożyczkowo-Oszczędnościowego. Długoletni członek Stowarzyszenia polskich pracowników handlowych, a obecnie członek zarządu i przewodniczący Wydziału oświatowego tegoż stowarzyszenia.

Ideowo ciąży ku Narodowemu Związkowi Robotniczemu, do partji jednak nie należy.

IV. Walenty Michalak

urodził się w Parzęczewie, gm. Piaskowice, pow. Łęczyca, d. 14 lutego 1882 r. polak, katolik.

Skończył dwa oddziały szkoły ludowej.

Pracował jako robotnik fabryczny za granicą jako podmajstrzy robót żelazobetonowych w firmie „Sosnowski i Zachreiner“.

Był członkiem Ligi narodowej. Członek i jeden z założycieli Narodowego Związku Robotniczego, współpracownik Związku zawodowego robotników przemysłu włókniszego „Jedność“. Członek zarządu dawnej Macierzy Szkolnej. — Od 1907 r. emigrant przebywający w Galicji. Członek Strzelca w Rzeszowie. Od 1914 roku w Legjonach.

Należy do Narodowego Związku Robotniczego.

V. Aleksander Napiórkowski

urodził się w roku 1880. Polak, katolik. W roku 1898, skończył szkołę handlową w Łomży. Już jako uczeń 6-ej klasy, brał czynny udział w życiu politycznem i agitował pomiędzy rosyjskim garnizonem. Został zadenuncjowany i wtrącony do więzienia. Za kaucją został wypuszczony z więzienia, musiał jednak stawać przed sądem wojennym. Niepełnoletność oswobodziła go od kary. Po ukończeniu szkoły handlowej, ob. Napiórkowski udał się do Belgji i tam immatrykulował się na uniwersytecie w Liège. Tutaj wstąpił do stowarzyszenia postępowej młodzieży „Spójnia“, w którego pracach przyjmuje czynny udział i zostaje wybrany do zarządu. Później odgrywa Napiórkowski wybitną rolę w stowarzyszeniu „Filarecja“, przyjmując żywy udział zarówno w obradach „Filarecji“, jakoteż w głównym zarządzie stowarzyszenia postępowej i dobijającej się niepodległości młodzieży, którego sekretarzem został na rok przed wojną. Jednocześnie przyjmuje udział w ruchu, skierowanym ku utworzeniu polskich oddziałów strzeleckich, jakoteż w PPS. w Liège.

W roku 1914 wstąpił ob. Napiórkowski do szkoły wojskowej w Krakowie, gdzie zastała go woina. Jako podoficer wyszedł z pierwszemi legjonami na pole walki i nosił mundur, aż do czasu złożenia przysięgi przez nie. Brał udział w kilku bitwach. W końcu 1914 r. zostaje przydzielony do 1-go szwadronu, 1-go pułku ułanów Beliny.

W czasie internowania legjonistów, występuje podchorąży Napiórkowski z armji, aby móc się zupełnie poświęcić partji.

Najpierw był czynny pod pseudonimem „Stefan“ w Warszawie, później przenosi się pod innem nazwiskiem do Łodzi, którego to miasta, pomimo prześladowań ze strony policji już więcej nie opuścił.

Poseł do Sejmu ob. Napiórkowski jest literatem.

VI. Józef Spikerman

urodził się 6 marca 1870 roku, we wsi Błoto, gm. Bełdów, pow. Łódzki. Ewangelik, niemiec-polak.

Wykształcenie otrzymał elementarne i fachowo-rzemieślnicze.

Obecnie dyrektor i kasjer Bałuckiego Tow. Wzaj. Kredytu.

Radny m. Łodzi, członek cechu stolarskiego, przewodniczący I ej dzielnicy Wydziału Dobroczynności Publicznej. — Bezpartyjny.

VII. Moszek Ela Halpern

urodził się w Lublinie, w roku 1872, narodowości żydowskiej, wyznania mojżeszowego.

Po ukończeniu wykształcenia domowego, złożył w Kaliszu egzamin 6-kl. jako ekstern.

Obrał zawód rabina w Łodzi, w roku 1914.

Działał w dziedzinie filantropji i szerzył oświatę pośród ubogiej ludności swych współwyznawców.

Zajmuje obecnie wybitne miejsce wśród partji ortodoksyjnej żydowskiej, która przyczyniła się wielce do wybrania go na posła do Sejmu Ustawodawczego.

VIII. Dr. Józef Rosenblatt

urodził się w 1872 roku w Zamościu. — Mając rodziców ortodoksyjnych, otrzymał wychowanie religijne. — Po ukończeniu gimnazjum, wstąpiło na wydział medycz-

ry, warszawskiego uniwersytetu. Po ukończeniu studjów, osiedlił się w Łodzi, gdzie zdobył wielką popularność wśród ludności żydowskiej, jako lekarz i działacz społeczny. Jest wice-przewodniczącym Łódzkiej Rady Miejskiej, przewodniczącym „Hazomiru" i jednym z kierowników organizacji sjonistycznej w Łodzi.

W 1918 roku został wybrany na członka Rady Stanu.

IX. Ludwik Waszkiewicz

urodził się dnia 23 lipca 1888 r. w Łodzi, tu wychował się i kształcił aż do ukończenia ówczesnej spolszczonej już szkoły Kupiectwa Łódzkiego.

Przeniósłszy się potem do Krakowa, zdobył z odznaczeniem maturę klasyczną w gimnazjum św. Anny i wstąpił na wydział filozoficzny (historję) Uniwersytetu Jagiellońskiego.

Wybuch wojny zastał L. Waszkiewicza na ukończeniu studjów.

Już od wczesnej młodości brał udział w ruchu umysłowym i politycznym wśród młodzieży, należał do organizatorów strajku szkolnego w r. 1905.

W sierpniu 1914 r. jako strzelec-drużyniak stanął pod sztandarem walki o niepodległość Polski.

Wrócił do Łodzi w połowie 1915 r. jako inwalida wojskowy, a odtąd pracując jako nauczyciel gimnazjalny, brał czynny udział w życiu społecznym i politycznym wśród klasy robotniczej.

—x—

Kronika sejmowa.

—x—

Telefonem od własnego sprawozdawcy sejmowego.

Dzisiejsze posiedzenie sejmu.

Porządek dzienny dzisiejszego posiedzenia, które rozpocznie się o godz. 4-ej, nie został jeszcze ostatecznie ustalony.

Najpewniej jednak będzie on następujący:

1) Powitanie wysłanników ententy przez marszałka Sejmu;
2) Uchwalenie regulaminu sejmowego;
3) Wybór prezydjum;
4) Wybór komisyj.

O laskę marszałkowską.

Według obiegających pogłosek poseł Pojko, wysunięty przez grupę Thuguta na stanowisko marszałka Sejmu, miał oświadczyć, że nie ubiega się o tę godność.

Jest możliwem, że piastowcy zgodzą się na kandydaturę Seydy, jednakże pod warunkiem, iż pierwszym wicemarszałkiem będzie poseł Witos. Z drugiej strony wszakże wśród posłów grup ludowych panuje przekonanie, że laskę marszałkowską w Sejmie otrzyma ostatecznie poseł Witos.

W klubach sejmowych.

Wczoraj od godz. 10 rano odbywały się zebrania klubów sejmowych.

Frakcja ludowo-narodowa, pozostająca pod wpływem narodowej demokracji, obradowała nad sprawami ogólnemi i szczególnemi. Głównie zastanawiano się nad kwestją udziału delegatów poznańskich w Sejmie, co zresztą było przedmiotem dyskusji i w innych klubach.

Związek ludowo-narodowy zaproponował utworzenie 20 komisji, a mianowicie: spraw wewnętrznych, zagranicznych, wojskowych i marynarki, reform agrarnych, spraw miejskich, spraw samorządu gminnego i powiatowego, ochrony pracy, budżetowej, finansowej, przemysłu i handlu, opieki społecznej, oświaty, komunikacji, zdrowia, aprowizacji, rolnictwa i leśnictwa, administracji, górnictwa, kresów i wyznaniową.

Z konwentu seniorów.

Na dzisiejszym posiedzeniu konwentu seniorów przyjęto regulamin obrad sejmu ustawodawczego i rozpatrywano główne zasady rozmieszczenia posłów na sali. Przyjęto następnie porządek dzienny następnego posiedzenia plenarnego: 1) przyjęcie regulaminu, 2) wybór marszałka i 5 wicemarszałków i 8 sekretarzy, 3) wybór komisji zagranicznej, wojskowej, ochrony pracy, konstytucyjnej i rolnej. W każdej komisji ma być po 30 posłów.

Warszawa.

—

Pułkownik Barthelemy u Naczelnika.

Wczoraj o godz. 1-ej popołudniu przedstawili się Naczelnikowi Państwa w Belwederze: pułk. Barthelemy i pułk. Smyth. Pułk. Barthelemy zdał Naczelnikowi relację ze swego pobytu we Lwowie i z rezultatów swej kilkutygodniowej pracy. Oświadczył, on, że już od wczesnego dzieciństwa żywił do Polski, której martyrologję znał z historji, głębokie współczucie i cześć. Z całego tonu rozmowy Barthelemy'ego wypływa, iż żywi on rzeczywiście względem Polski serdeczną sympatję.

Relacja komisji modlińskiej.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje, że komisja, która jeździła do Modlina na skutek zarządzania Naczelnika Państwa celem zbadania warunków, w jakich pozostają tam internowani na mocy przepisów o stanie wyjątkowym, stwierdziła co następuje: Zażalenia, które spowodowały wyjazd komisji, dotyczyły przeważnie warunków, w jakich internowani znajdowali się w pierwszych dniach pobytu w twierdzy. Warunki te chwilowo pozostawiały do życzenia dlatego, że jednocześnie napływ jeńców ukraińskich uniemożliwił prawidłowe rozlokowanie internowanych. Obecnie zaś zarówno stan mieszkalnych ubikacji jak i ogólne warunki przebywania internowanych w twierdzy są o tyle zmienione, że komisja nie miała już do czynienia ze skargami, lecz z życzeniami internowanych, dotyczącymi przedłużenia spacerów, pozwolenia widywania się z członkami rodziny, dawania gotowanej wody do picia i udzielenia pozwolenia na otrzymywanie książek oraz zabezpieczenia od duru, którego kilka wypadków skonstatowano u jeńców ukraińskich. W sprawie zabezpieczenia internowanych od duru przedsięwzięte już są energiczne środki, co się tyczy innych żądań to będą one w miarę możności uwzględniane.

Dekret o organizacji gmin żydowskich.

W tych dniach ukaże się dekret o organizacji gmin żydowskich. Dekret ten wprowadza znaczne zmiany w rozporządzeniu władz okupacyjnych z dn. 1 listopada 1916 roku, rozciągając działanie jego na cały obszar byłego Królestwa Polskiego.

Dekret ten uchwala publiczno prawny charakter poszczególnych gmin i rady religijnej żydowskiej. Kompetencja gminy obejmować będzie sprawy wyznaniowe, wyznaniowo-szkolne i dobroczynności. Te ostatnie wszakże z zastrzeżeniem obowiązku państwa i gmin politycznych względem ludności żydowskiej. Wkrótce zostanie ogłoszona ordynacja wyborcza i termin wyborów. Wybory będą pięcioprzymiotnikowe z wyłączeniem kobiet. Kurje nostają skasowane. Dla gmin i rady wyznaniowej władzą nadzorczą będzie ministerstwo wyznań religijnych i oświecenia publicznego, które też opracuje regulamin wyborczy i określi termin.

Kontrola widowisk.

Wydział prasowy ministerstwa spraw wewnętrznych komunikuje powody wprowadzenia uprzedniej ścisłej kontroli widowisk.

Kontrola ta ma czuwać nad wyborem i kwalifikacjami utworów z tekstem słownym oraz obrazów świetlnych. Dekret, który wprowadza tę kontrolę w postaci przepisów tymczasowych o widowiskach ma za zadanie ukrócić swawolę uprawianą w widowiskach niektórych zakładów, które najczęściej i najchętniej uciekają się za efektami sensacyjnymi, szarpiącymi jedynie wyobraźnię erotyzmem i awanturniczą zbrodniczością.

W ten sposób stanie się zadość wielokrotnie podnoszonym żądaniom w prasie oraz przez cały szereg organizacji społecznych. Dekret ten nie ma być hamulcem dla rozwoju sztuki widowiskowej. Utwory istotnej wartości wstrzymane przez kontrolę pod zarzutem obrazy uczuć moralnych, korzystając z powszechnej wolności słowa mają możność do ukazania się w druku i w ten sposób odwołania się do opinji publicznej i do krytyki niezależnej. Zakłady pozostające pod zarządem ministerstwa sztuki i kultury nie podlegają ograniczeniom przewidzianym w tym dekrecie.

—x—

Giełda warszawska.

Dnia 13 lutego.

Waluta rosyjska przy małych wahaniach zniżkowo. Korony bez zmiany. Listy Ziemskie stale zniżkowo, a Listy m. Warszawy mocno i w zapotrzebowaniu. Inne papiery martwo.

6% Obl. m. Warszawy — 197.
4 i pół proc. Listy Ziem. — 176, 173
4 proc. Listy Ziemskie — 159.
5 proc. Listy m. Warszawy — 185 185 3/4.
4 i pół proc. Listy m. Warszawy 170
Ruble: 500 — 125 do 126, setki — 130
Ruble dumskie 87 1/2 do 87.
Kierenki —.
Korony — 53,45.

—o—

Rehabilitacja.

Dzienniki łódzkie podały wiadomość o aresztowaniu p. Tadeusza Topór-Matuszewskiego, jakoby pułk. I-go bolszewickiego polskiego pułku w Moskwie. Ze sfer urzędowych dowiadujemy się, że po zbadaniu sprawy zarzut bolszewizmu robiony p. Tadeuszowi Topór-Matuszewskiemu okazał się bezpodstawny, gdyż pan Topór-Matuszewski dowodził I pułkiem piechoty w Moskwie, której bolszewicy jako rdzennie narodowy rozwiązali a dowódcę pułku więzili przez 3 miesiące w Butyrkach, jako kontrrewolucjonistę i uwolnili go dopiero na skutek starań przedstawicielstwa polskiego. Wydział policji państwowej zarządził wobec tego natychmiastowe uwolnienie p. Tadeusza Topór-Matuszewskiego.

—o—

Przemysł żelazny i węglowy a sprawa bezrobotnych.

—x—

W „Wirtschaftszeitung der Zentralmächte" z d. 25 październikа 1918 r., dr. Krusch powiedział, że podstawami produkcji żelaza są: ruda i węgiel. Historja ekonomiczna wszystkich państw wykazuje, że to jedynie z nich mogą liczyć na zdrowy i szybki rozwój znacznego przemysłu żelaznego tak nam szczególniej do odbudowy potrzebnego, które posiadają wystarczające naturalne zapasy obu tych surowców. My mamy i jedno i drugie. Ale to co mamy pod ręką, daje nam nietylko wielką przyszłość przemysłową, lecz i możność pracy dla pozbawionych pracy rzesz robotniczych, nawet dla ich wybitnego dobrobytu.

Kopalnie węgla w Zagłębiu Dąbrowskiem przynosiły jeszcze w r. 1913 — 68 i jedna trzecia miljonów korcy, gdy w roku 1901 tylko 55 i trzy czwarte miljonów, zatem produkcja się rozwijała, stanowiąc jedną siódmą produkcji górnośląskiej a jedną trzecią rosyjskiej. W r. 1913 było w Królestwie Kongresowem czynnych 32 kopalń z produkcją 6 i pół miljona tonn z 23 tysiącami robotników. Wydajność całego Zagłębia węglowego polsko-śląskiego, obliczają na 92 i pół miljona tonn, z czego połowę eksploatuje Śląsk Górny, którego kopalnie są w rękach potężnych niemieckich towarzystw akcyjnych. Galicja, Morawy i Cieszyn przynoszą 40 miljonów, a resztę produkuje Królestwo.

Szczególniejszą należy zwrócić uwagę na lepszą organizację wydajności pracy robotniczej, jak na Górnym Śląsku, i na znacznie tam wyższy poziom wykształcenia górników. Rocznie, naprzykład, robotnik górnośląski daje 342,1 tonn węgla, gdy dąbrowiecki 275,8 tonn.

Polskie pokłady rudy żelaznej są bardzo wydajne, obfitość ich ocenioną jest na 400 do 600 miljonów tonn, rozłożonych w Ziemi Kieleckiej, Radomskiej, Piotrkowskiej i Kaliskiej, lecz prawie że wcale, jak np. w Kieleckiem nie eksploatowanych od lat stu, co najmniej. Nieco więcej uwagi przedsiębiorstwo prywatne, nie popierane przez inicjatywę i pomoc rządu rosyjskiego, zwróciło na eksploatację rudy w gub. Piotrkowskiej i Radomskiej. Szczególniej w tej ostatniej, pokłady rudy są bogate i wydajne, np. w miejscowościach: Suchedniowie, Drzewicy, Przedborzu, Starachowicach, Tomkowskim Smugu, Czerwonej Górze, Majkowie, Wielkim Rasku i t. d. I nasze Zagłębie posiada bogate pokłady rudy żelaznej, np. w Rogoźnikach, Twardowicach, Poraju itd.

Z wydostawaniem własnej rudy polskiej spadliśmy i obserwować można było ciekawy wielce objaw. W roku 1900 wydobyto w Polsce 484 tysięcy tonn rudy, która prawie całkowicie (480 tysięcy) została w kraju zużytkowana, a oprócz tego sprowadzono z Rosji 250 tysięcy tonn. W dziesięć lat później wydobyto w kraju zaledwie 177 tysięcy tonn, z których wywieziono jeszcze zagranicę 24 tysiące. Z Rosji przywieziono 284 tysiące i tym sposobem do produkcji żelaza w r. 1910 zużyto 437 tysięcy tonn, zamiast 730 tysięcy w r. 1900. Spadaliśmy coraz bardziej, dzięki działalności „Prodamety" petersburskiej i „opieki" rządu rosyjskiego...

Jeszcze przed wojną było czynnych 11 wielkich pieców w Królestwie...

Podajemy dane wytyczne o tyle ważne, że zapoczątkowane tak zwane „roboty publiczne" muszą mieć cel konkretny przed sobą, któryby nietylko wydawał pieniądze z pustego skarbu państwa polskiego, ale przynosił zwrot wydatków i korzyści dochodowe oraz uniezależnienie od obcych ekonomicznych wpływów i zaborczości, do której gotowały się państwa centralne w czasie wojny...

Proletarjat bezrobotny powinien być zwrócony do rozbudzenia eksploatacji zaniedbanych od dawnych wieków bogactw górniczych naszego kraju, której stała w poprzek zależność od gospodarczych interesów Rosji.

Roboty ziemne, kolejowe, regulacyjne, nasypy itd. itd., to są rzeczy potrzebne, ale nie dadzą tych bezpośrednich dla narodu korzyści, jak eksploatacja bogactw zaniedbanych ziemnych, a w pierwszym rzędzie węgla i żelaza.

—o—

ŁÓDŹ.

—

Wybory do Rady Miejskiej.

Akcja wyborcza do Rady Miejskiej rozwija się w silnem tempie i wszystkie stronnictwa ułożyły już swoje listy. Narazie udało nam się otrzymać dane o następujących stronnictwach. Związek pracowników intelektualnych wystawia, jak słyszeliśmy kandydatury: Na Tomaszewskiego, Borkowskiego, Dzieniakowskiego, Mieczysława Hertca i innych.

Na niemieckich listach nikt z poprzednich radnych figurować nie będzie.

Żydowski komitet Centralny wystawia listę, na której z poprzednich radnych figurują tylko dr. Rosenblatt, Praszkier, Rusak, Weis i Helman. Lista ta zawiera również nazwisko jednej kobiety t. j. p. Szepskiej.

Związek ortodoksów idzie do wyborów samodzielnie. Na liście figurują między innemi S. Bialer, Mincberg, A. M. Kaplan.

Ludowcy żydowcy również już złożyli głównemu komitetowi listę, na której figurują B. Singer, M. Fein i inni.

Grupa nauczycieli żydów wystawia na kandydata radnego Szwejcera.

Oprócz tego listy złożyły następujące organizacje „Bund", „Poale-Zion", „Vereinigte" i żydowski związek demokratyczny.

PPS. listę jak wiadomo już podała. Nosi ona № 1.

Apel do panów radnych.

Ze względu na to, że Rada Miejska w obecnym swym składzie za dwa tygodnie kończy już kadencję, że pozostały do załatwienia sprawy ważne, które nie mają być odłożono względnie przekazane nowej Radzie. Prezydjum Rady Miejskiej za naszem pośrednictwem apeluje do poczucia obowiązku pp. radnych, prosząc o stawienie się w komplecie na pozostałe jeszcze posiedzenie Rady Miejskiej.

Za uchylanie się od służby wojskowej.

Komisarz ludowy m. Łodzi otrzymał następujące telegraficzne polecenie od ministra spraw wewnętrznych:

Na podstawie dekretu Naczelnika Państwa z dnia 4 lutego 1919 r. w sprawie uchylania się od służby wojskowej niniejszem zarządzam co następuje: do nakładania kary w drodze administracyjnej za uchylanie się od służby wojskowej zostają upoważnieni komisarze ludowi; osądzonym pozostawia się prawo odwołania się jedynie co do wymiaru kary do ministerstwa spraw wewnętrznych w ciągu dni ośmiu od daty doręczenia orzeczenia karnego.

Emerytury wojskowe.

„Przegląd Wieczorny" donosi: Ze sfer zbliżonych do ministerstwa wojny komunikują nam, że pogłoski, jakoby przy ustaleniu emerytur wojskowych mieli być uwzględnieni tylko wojskowi — polacy armji rosyjskiej, są zupełnie bezpodstawne. Emerytury otrzymają wojskowi polacy wszystkich armji. W tym wypadku nie będzie różnicy między emeryturą legjonistów, wojskowych armji rosyjskiej, niemieckiej i austryjackiej, a także tymi, którzy służyli pod sztandarami ententy.

Osobiste.

Inspektor okręgowy ochrony lasów p. Leon Jezierski wyjechał do Warszawy na mający się tam odbyć zjazd okręgowych inspektorów ochrony lasów b. Królestwa Polskiego.

—

Jak się dowiadujemy kierownik wydziału podatkowego inż. Henryk Dylion ustąpił ze swego stanowiska. Magistrat z tego powodu ogłasza konkurs.

Uchwała Tow. lekarskiego.

Na posiedzeniu Towarzystwa lekarskiego w dniu 5-go lutego r. b. powzięto następującą uchwałę: W miejscach, w których liczba lekarzy wystarcza do obsadzenia posad publicznych, nie widzi Towarzystwo lekarskie powodu do stosowania zarządzenia Ministerstwa Spraw Wojskowych z dnia 20 stycznia r. 1919 § 10. (Lekarze, którzy zajmują posady w służbie publicznej, jak lekarze powiatowi, miejscy, gminni, ordynatorowie szpitali publicznych mogą być na wniosek Ministerstwa Zdrowia Publicznego zwolnieni).

Łódzki komitet robót publicznych.

Wczoraj w lokalu komisarjatu przy Alei Kościuszki 14 odbyło się posiedzenie organizacyjne komitetu robót publicznych, na powiat łódzki. Komitet ukonstytuował się w składzie następującym: komisarz ludowy Remiszewski, delegat min. robót publicznych, dr. Wierzbicki, inżynier powiatowy, Fr. Karpiński, oraz członkowie sejmiku łódzkiego, zaś do czasu jego ukonstytuowania—komisja likwidacyjna tegoż sejmiku.

Zagaił obrady komisarz ludowy, poczem przystąpiono do omówienia sprawy budowy nowych szos w powiecie. Niektórzy członkowie komitetu oponowali przeciwko projektom dudowy szos, obawiając się, iż koszta budowy obciążą poszczególne miejscowości. Wątpliwości te rozproszył komisarz ludowy, zaznaczając, iż płaci za wszelkie roboty publiczne cały powiat.

Po wyczerpującej dyskusji uchwalono zaakceptować budowę szosy Łódź—Rzgów, na warunkach zaproponowanych przez rząd, a mianowicie przyjęcie proponowanej pożyczki rządowej w sumie 1 miljon 450,000 marek na termin 20 lat, przyczem na pierwsze 10 lat bezprocentowo, a następnie po 5 pr. rocznie od pozostałej sumy.

Inż. Karpiński zaprojektował zasięgnięcie pożyczki od rządu w wysokości 880,000 marek, t. j. potrzebnej na konserwację dróg w powiecie łódzkim na przeciąg całego roku 1919, z tem, iż w przyszłości asygnowana przez rząd suma na konserwację dróg pójdzie na spłatę tego długu.

Ministerstwo zamierza asygnować na konserwację dróg 5 milj. marek, co stosownie do wyliczeń da na powiat łódzki około 70 tysięcy mk. miesięcznie.

Wreszcie uchwalono zaciągnąć pożyczkę państwową na budowę drogi szosowej Zgierz—Piątek, w obrębie powiatu łódzkiego, oraz polecono inż. Karpińskiemu opracować i przedstawić kosztorysy i projekty budowy, jednocześnie uchwalono zwrócić się do sejmików powiatowych brzezińskiego i łęczyckiego z propozycją uchwalenia budowy Łódź — Piątek w odnośnych powiatach. Zarówno wniosek o konserwacji dróg, jak i budowy drogi do Piątku przyjęto jednogłośnie i bez dyskusji.

Komitet opieki nad inwalidami.

Dziś o godz. 7 i pół wieczorem w pałacu Siemensa odbędzie się posiedzenie w sprawie organizacji komitetu opieki nad inwalidami i urządzenie schroniska dla nich.

Z Milicji Ludowej.

Z dniem 13 b. m. biura komendy okręgu łódzkiego Milicji Ludowej przy ul. Piotrkowskiej 13 czynne będą od 9 rano 4 po połuoniu.

Komendat łódzk. okr. M. L. ob. Wł. Konopczyński przyjmuje od 10 do 1 po południu.

Zastępcą komendanta łódzk. okr. M. L. został mianowany of. ob. Józef Żółtaszek.

Sprzedaż w sklepach miejskich.

Dla udogodnienia ludności w sklepach miejskich, oprócz dotychczas sprzedawanych artykułów żywnościowych, będą sprzedawane kostki buljonowe, mydlik i kawa słodowa. Artykuły te w dowolnych ilościach każdy w sklepach miejskich zakupywać może w godzinach od 8—3-ej po południu.

Rozpoczęcie wykładów.

Stowarzyszenie byłych uczennic szkoły im. Elizy Orzeszkowej w Łodzi z powodu zamknięcia wyższych uczelni w kraju, postanowiło dać możność dalszego kształcenia się i ewentualnego przygotowania do samodzielnej pracy osobom chętnym, i w tym celu zorganizowało szereg wykładów i seminarji. Rozpoczęto już wykłady psychologji, prowadzone przez dr. Kopcińskiego, prezesa Towarzystwa badań nad dziećmi; matematyki, prowadzone przez prof. Kojrańskiego; historji sztuki, prowadzone przez adw. Czesława Poznańskiego. W przyszłym tygodniu rozpocznie wykłady z dziedziny nauk prawno-społecznych p. Brühl.

Zgłoszenia przyjmuje kancelaria Stowarzyszenia, Piotrkowska 40, prawa oficyna I p. Zapisy przyjmowane będą w piątek 14-go, w sobotę 15-go od 6—8 i w niedzielę od 12—1.

Zebranie akademików.

Wczoraj o godz. 6 ej wiecz. w lokalu „Harcerza Polskiego" (Dzielna 27) odbyło się zebranie grona akademików, superarbitrowanych z wojska. Omawiano ostatnią uchwałę komisji kwalifikacyjnej, mocą której wszyscy akademicy czasowo urlopowani lub zwolnieni winni zgłosić się do służby pomocniczej w wojsku!

Po zreferowaniu tej sprawy przez kol. Menkesa, wyłoniła się krótka dyskusja, poczem uchwalono wysłać delegata do Warszawy, który na miejscu zasięgnie bliższych informacji. Po powrocie tegoż z Warszawy zwołane będzie następne zebranie, na którem kwestja udziału akademików w służbie pomocniczej będzie ostatecznie zdecydowaną.

Należy zaznaczyć, że pojedyńcze jednostki z pośród superarbitrowanych akademików zaofiarowywały swe usługi w tutejszych urzędach wojskowych, lecz wszędzie spotykały się z odmową.

Z Komitetu dla bezrobotnych.

Posiedzenie plenarne komitetu odbędzie się w sobotę dnia 15 lutego o godz. 6-ej w sali posiedzeń magistratu.

Z Pogotowia Ratunkowego.

Zwołane na dzień onegdajszy — w drugim terminie — ogólne zebranie członków Pogotowia Ratunkowego nie odbyło się również z powodu przybycia zaledwie pięciu osób.

Żądania pracowników tramwajowych.

Do komisarza ludowego zwróciła się grupa pracowników tramwajowych, byłych żołnierzy armji rosyjskiej i b. jeńców, z prośbą o wpłynięcie na dyrekcję tramwajową, ażeby wypłaciła im tak, jak wydalonym z przyczyny strejku, po 50 proc. pensji za cały czas ich bytności na służbie. Wobec tego, iż sprawa ta należy do atrybucji ministerstwa pracy, przeto komisarz ludowy skierował petentów do delegata min. pracy, inspektora okręgowego, p. Kopydłowskiego.

Wiece przedwyborcze N. Z. R.

W dniu 15 lutego b. m. o godz. 6-ej wieczorem odbędzie się wiec przedwyborczy do Rady Miejskiej, Narodowego Związku robotniczego w sali fabrycznej Poznańskiego, Ogrodowa 30. Drugi z kolei wiec odbędzie się w niedzielę dn. 16 b. m. o godzinie 10 tej rano w teatrze Wielkim, Konstantynowska 16. Bilety na ten wiec są płatne w cenie 30 fen. do nabycia w biurze wyborczym, Piotrkowska 91, Rokicińska 109, Ogrodowa 30, Rozwadowska 19, Sienkiewicza 22 w związku, Brzezińska 40.

Wiec P. P. S.

W niedzielę o godz. 2-ej popołudniu w sali teatru Wielkiego przy ul. Konstantynowskiej 16 odbędzie się wielki wiec, na którym przemawiać będą posłowie z Łodzi do Sejmu: ob. Ziemięcki i ob. Napiórkowski oraz kandydaci do Rady Miejskiej. Bilety po 20 fen. do nabycia we wszystkich kooperatywach, herbaciarniach organizacji P. P. S.

Kąpiele dla dzieci szkolnych.

W grudniu zeszłego roku w miejskich zakładach kąpielowych wykąpano z polskich szkół miejskich 1960, niemieckich 880 i żydowskich 2690, w styczniu tego roku z polskich szkół 3930, niemieckich 910 i żydowskich szkół 4810 dzieci.

Ofiarność włościan.

Komitet pomocy dla walczących mieszkańców Lwowa, otrzymał za pośrednictwem ks. proboszcza Witulskiego, od włościan parafji Kurowice, hojną ofiarę w postaci: żyta, jęczmienia, siemienia, kaszy, grochu, chleba i płótna. Dalsze ofiary składać można w gmachu Siemensa Piotrkowska 96 I od 10-ej rano do 2-ej popoł.

Rewizja sklepów rzeźniczych.

Przeprowadzona przez lekarza weterynarji m. Łodzi, p. Przegalińskiego, szczegółowa rewizja sklepów rzeźniczych, wykazała w Widzewie (miasto) mięso niestemplowane, które w ilości 370 funtów zostało skonfiskowane i po mikroskopijnym zbadaniu oddano do użytku dla szpitala św. Aleksandra.

TEATR POLSKI (Cegielniana 63)
pod dyr. Franciszka Rychłowskiego.
Piątek, dnia 14 lutego **„Kawiarenka"** po raz 2-gi. Komedja w 3 aktach Tristana Bernarda.

Pabjanice.

Wybory do Rady Miejskiej.

Ruch przedwyborczy ożywił się nieco w naszem mieście, czego dowodem utworzenie się kilku komitetów wyborczych, jak: Polskiej Partji Socjalistycznej, Narodowego Związku Robotniczego, do którego swój akces zgłosiło zrzeszenie nauczycieli szkół elementarnych i komitetu, w skład którego wchodzą: Polski Klub Mieszczański, Resursa Rzemieślnicza, Stow. właścicieli nieruchomości, Stow. kupców i przemysłowców chrześcijan, Towarzystwo „Hurtownia", Stow. poż. oszcz. rzemieślników.

Zapisy w biurach wyborczych postępują dosyć żwawo

Wobec przypuszczalnych obliczeń wypada przeszło 400 wyborców na jednego radnego.

Pabjanice wybierają 32 radnych i 16 zastępców.

Towarzystwo myśliwskie.

Staraniem grona osób, zajmujących się myśliwstwem, powstaje w naszem mieście Towarzystwo myśliwskie, które za zadanie stawia sobie ochronę zwierzyny i racjonalne myśliwstwo.

Protest.

Właściciele restauracji w tym tygodniu złożyli na ręce przewodniczącego głównej komisji wyborczej na m. Pabjanice, protest przeciwko odebraniu im prawa głosu przy wyborach do Rady Miejskiej.

—o—

Tabela wygranych.

(Przez telefon).

W pierwszym dniu ciągnienia (czwartek) I-ej klasy V-ej loterji klasycznej R. G. O. padły następujące wygrane:

Mk. 20,000 № 44137.

Po mk. 5,000 №№ 9602. 36449.

Po mk. 2,000 №№ 4076, 28816, 31819

Po mk. 1,500 №№ 189. 6564. 7811, 9951, 15793, 17667. 29737. 36770, 47644.

Po mk. 1,000 №№ 2239, 4891. 5663. 20616. 24382, 29862, 31959, 34992, 35207, 35679. 41098. 41 16, 434 0, 48109.

Po mk. 800 №№ 5661. 5903, 11635, 11779, 11307. 14556, 14666. 16793, 2089 , 2 970, 22017. 26439, 33008, 34864, 38034, 38720. 46916. 49285.

Po mk. 300 №№ 644. 811, 4140, 6968, 7131. 8968. 9707. 10440. 10477. 10687, 11086. 11853. 12656, 13483, 13939. 15638. 16698. 1675?, 17310. 19070, 19967, 20818. 20332. 21239. 21616. 21900. 23003, 24748, 27533. 28213. 28836. 29210, 31218. 31902. 33190. 3 142. 33300. 31390, 34405, 34436, 35328, 36211, 36585. 37146, 38300, 39259. 39411, 39654, 40169. 41420. 41555, 42741. 42775, 43566, 44353, 44867, 461 3, 46634, 48971.

Na Polski Skarb Narodowy.

(Złożono w redakcji „Głosu Polskiego"):

Mendel Ofman za pośrednictwem milicji ludowej w Łodzi, jako rehabilitacja za niesłuszne posądzenie 100 mk.

—x—

Ofiary

złożone w „Głosie Polskim":

W trzecią bolesną rocznicę śmierci najdroższej b. p. Gustawy Rozenbergowej—R. Goldmanowa złożyła na następujące instytucje:

Na „Dom Sierot" (Pasaż Szulca № 20) 5 marek.

Na „Linas Chacholim" 5 mk.

Na „Uzdrowisko" 5 mk.

Na „Niedolę dziecięcą".

Z powodu zaślubin Cesi Przybyszewiczówny z Józefem Warmundem — Eleonora Abramowiczowa z synem 5 mk.

Na najbiedniejszych.

Z powodu zaślubin p. Rozalji Szmuljaz z p. Zygmuntem Reichsteinem—Eleonora Abramowiczowa z synem 5 mk.

Na lwowian.

Zamiast kwiatów z okazji 25-ej rocznicy ślubu pp. Izydorostwa Epstein — Ludwikowie Stein 10 mk.

Na klinikę położniczą (Sienkiewicza 83).

Z okazji zaślubin p. Janiny Feimanówny z p. A. Kokotkiem — L. Halberstatowie złożyli mk. 10,

Z okazji rocznicy ślubu pp. Gustawostwa Sielberstein — Salomonowie Bornstein 10 marek.

Na Tow. krzewienia oświaty.

Bezimiennie, pozostałość z funduszu, zebranego na upominek—13 mk.

Na kasę wdów i sierot przy Stow. pracown. handlow. (Al. Kościuszki 21).

W rocznicę śmierci ojca — Alter i Koz 20 marek.

Z okazji zaręczyn p. Reginy Ratnerówny z p. Bolesławem Judelewiczem—Mauryceostwo Wodzisławscy 5 mk.

Na bezrobotnych.

W dowód wdzięczności d-rowi M. Kantorowi—grono akademików 50 mk.

Na „Uzdrowisko".

Z okazji 10-lecia ślubu pp. Maurycostwa Sylberberg — Emanuelostwo Sieradzcy 50 marek.

Zamiast kwiatów z okazji srebrnego wesela pp. S. Kronman—S. Liljenfeldowa 5 mk.

Z okazji urodzin synka u pp. Henrykostwa Parzęczewskich — Fela Reismanówna 5 marek.

Na „Bykur Cholim".

Z okazji 35-letniej rocznicy ślubu państwa Hermanostwa Libickich — Markusowie Oderberg 5 mk.

Na obrońców Lwowa.

Kółko dramatyczne kelnerów łódzkich jako procent od kupionej pożyczki państwowej km. 53.97.

Na szkołę miejską Nr. 9 (N.-Zarzewska 20).

Zamiast kwiatów na grób przedwcześnie zmarłej Róży Bajerówny — rodzice i rodzeństwo 25 mk.

—x—

Za otrzymane 25 puszek mleka skondensowanego od państwa

S. Kronman

zamiast przyjęcia w dniu srebrnego wesela składa serdeczne podziękowanie

Zarząd
Żyd. Ochr. Lud.
przy Tow. „Przyjaciół dzieci"
ul. Sienkiewicza 22.

1721

Redaktor i wydawca Marcell Sachs.